Ner 132. ROK 1845. CZWARTEK 12 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8, 625	+ 12, 9	5, 03	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	
11	2	8, 129	+ 18, 5	5, 70	Pn. Wschodni ,,	,,	
	10	7, 854	+ 15, 2	5, 10	,, ,,	Pogoda	

Wiadomosci krajowe.

KRAKÓW.

Nro. 2686 D. G

SENAT RZĄDZĄCY

Wolnego Niepodległego ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Chcąc zapewnić Publiczności w obecnéj potrzebie dostatek wszelkich artykułów żywności do pierwszych potrzeb życia służących, zważywszy równie wysokość cen po jakich te obecnie są sprzedawąne, na przedstawienie Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi stanowi co następuje:

Artykuł 1. Targi w mieście Krakowie dotąd tylko we wtorki i piątki odbywane, odbywać się będą codziennie. Na targach tych wszelkie bez wyjątku artykuły żywności przez kogokolwiek sprowadzone, w miejscach na to przeznaczonych sprzedawanemi być mogą. Rozumie się samo przez się, że mięso tylko z bydła w Szlachtuzie miejskim zabitego przez osoby ukonsensowane sprzedawaném być może.

Art. 2. W dnie niedzielne i inne święta targi odbywać się mogą tylko do godziny 8 rannéj.

Art. 3. Dopilnowanie przepisów co do porządku na targach zachować się mającego, Dyrekcyi Policyi Senat poleca.

Kraków dnia 6 Czerwca 1845 r.

Prezes Senatu,
SCHINDLER.
Z. Sekretarza Jlnego Senatu
J. Słoniński.

(3r.) *Nowakowski* Sekr. D. K. Senatu.

Wkrótce po zachodzie słońca okazuje się na północném niebie w bliskości poziomu koło gwiazdy Kapella piękna kometa z jasném błyszczącém jądrem i do wachlarza podobnym ogonem. Wczoraj obserwowano ją w tutejszém Obserwatorium podwójnym Mikrometrem kołowym wielkiego Refraktora. W mgle jéj ogona znajdowała się mała gwiazda.

Kraków d. 12 Czerwca 1845 r.

Weisse.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa 7 Czerwca* —

Donoszą z Kalisza pod dniem 2 b. m.: Miasto nasze drugi już raz w tym roku dotknięte jest klęską powodzi; rzeki tak mocno powzbierały, iż wsie poblizkie: Rajsków, Zawodzie, Staremiasto, Piwonice, tudzież łęgi miejskie zalane są wodą. Biedni mieszkańcy... warci współczucia i litości! zapewne też ogół pospieszy im z wsparciem na pomoc.

— *Przasnysz 2 Czerwca.* —

W jednym dniu pomiędzy Wielkanocą a Zielonemi Swiątkami r. b., w wsi Obrębie, pół mili za miastem Przasnyszem, powiecie tymże, gubernii Płockiéj, w dole od śluzy ciągnac siecią ryby, wydobyto z wody *róg* nadzwyczajnej wielkości, ma bowiem długości łokci 3½, średnicy około 3 ćwierci, z jednéj i drugiéj strony jest trochę wydrążony, w środku wygląda jak wapno. Nadto róg ten od łba jest grubszy, a coraz daléj proporcyonalnie cieńszy, i od końca cieńszego część tegoż jest ułamana, któréj znaleźć nie można. Że to jest róg, nie podpada żadnéj wątpliwości; poznać to można z koloru, daje się łupać warstawami jak każdy róg, i zapaliwszy go, czuć rogiem. Zdaje się więc, iż niewłaściwie niektórzy wnoszą, twierdząc iż to jest skamieniałe drzewo. Rzecz ta godna jest uwagi, zastanowienia i zgłębienia, czoza zwierzę mogłoby się cieszyć tak wielkiemi rogami? Szkodaby wielka była, aby ten róg puszczony był w zapomnienie. Jest on dosyć ważnym pod względem historyi naturalnéj.

— *Petersburg 30 Maja.* —

Rada Państwa uchwaliła: Michała syna An-

drzeja Jaworskiego wraz z synami jego: Ludwikiem Narcyzem i Apolinarym Dyonizym, zgodnie z decyzyą Senatu, przywrócić do pierwotnéj godności szlacheckiéj, wykreśliwszy ich ze stanu jednodworców i podatkowania. Opinia takowa najwyżéj zatwierdzoną została dnia 14 marca r. b.

— *Paryż* 27 *Maja*. —

W izbie parów przyjęte zostało i drugie prawo celne. Poczem prawie bez rozpraw przyjęła izba projekt założenia trotoarów po miastach.

Minister wojny otrzymał dwie depesze od marszałka Bugeaud pod datą 9 i 16 b. m, ale te nie zawierają nic więcéj prócz wiadomych już szczegółów. W pierwszéj donosi marszałek; że wkroczył pomiędzy Warensenów i rozpoczął swe przygotowawcze poruszenia. W drugiéj donosi o dwóch potyczkach, które zaszły dnia 13 między tylną strażą jednego transportu i 500 Kabylami. Nieprzyjaciel został odparty ze stratą kilku zabitych i 20 ranionych i 300 sztuk bydła. Nazajutrz przyszło także do małéj potyczki. Marszalek donosi daléj, że d. 14 wieczór poddało się kilka pokoleń. Całe powstanie u Warensenów wszczęte zostało przez tego samego szeryfa, który podburzył pokolenie Dahra, a który głosił się posłańcem Boga dla uwolnienia Algieryi. Mieszkańcy liczyli także, jak się zdaje, na ukazanie się Abd-el-Kadera.

Według dz. *Constitutionnel*, oprócz eskadry liniowych i kilku pomniejszych okrętów, która ma krążyć po morzu Śródziemném, ma być utworzona dywizya z parowych okrętów, którą xiążę Joinville ma dowodzić; druga eskadra ma zostawać pod rozkazami admirała Parceval Dechenes. Obiema połączonemi eskadrami, zapewne xiążę Joinville będzie dowodził.

Według doniesień z Neapolu pod dniem 8 maja, rząd tameczny zawarł traktaty handlowe z Anglią i Francyą, które w przeciągu trzech miesięcy mają być ratyfikowane.

Z południowéj Francyi dochodzą nas smutne nowiny o panującéj tam atmosferze. W kilku okolicach, jak w Auch, Tarbes a nawet w Compiegne padał w tych dniach śnieg. Roślinność jest o 6 tygodni spóźniona w południowych departamentach.

— *Dnia* 29 *Maja*. —

Xżę Broglie spodziewany tu jest jutro z Londynu; wiezie z sobą osnowę nowéj konwencyi przeciw handlowi niewolnikami, któréj główne waranki są już wiadome; prawo zatem przeglądania okrętów przestało obowiązywać między Anglią i Francyą. Z Londynu dowiadujemy się, że tam ten nowy traktat w tych dniach miał być podpisany. Trwanie jego obowiązujące ma być oznaczone na lat 10. Według niego Francya utrzymywałaby przy zachodnich brzegach Afryki flotę złożoną z 27 wojennych okrętów, w połowie parowych w połowie żaglowych i tak samo Anglia.

Rząd otrzymał wczoraj z Otaheiti ważne depesze. Poczem odbyła się rada gabinetowa w Neuilly.

W *Algierie* czytamy: Minister wojny ogłosił właśnie nową mappę rozgraniczenia Algieryi od Marokko, z wykazem nazwisk pokoleń i miejsc granicznych po francuzku i po arabsku. W naszych rzeczywistych granicach, na prawym brzegu rzek Uzad Kis i Uad-Adrerot, dwa pokolenia, Ulad Athia i Beni Mengusztat, są wspomniane jako pokolenia marokańskie. Te pokolenia są rzeczywiście pochodzenia marokańskiego, i od niepamiętnych czasów zamieszkują na ziemi algierskiéj. Za panowania tureckiego uznawały podwójne zwierzchnictwo: Algieryi i Marokku; opłacali cesarzowi dziesięcinę a Dejowi czynsz z ziemi. Turcy przyjęli ten stan środkujący, z powodu targów u Ulad-Athia, gdzie pod odpowiedzialnością tego pokolenia algierczykowie i marokanie mogli prowadzić handel bez wzajemnego niebezpieczeństwa. Jenerał Delarue nie znajdował potrzeby zachowania tego wyjątku i żądał od pełnomocników marokańskich uznania tych dwóch pokoleń jako poddanych Algieryi gdyż są osiedli na ziemi Algierskiéj.

Rozeszła się wieść o abdykacyi Don Karlosa. Jakoż w *National* czytamy: »Możemy donieść jako pewną wiadomość, że abdykacya Don Carlosa nadesłana została do rządu francuzkiego. Don Carlos prosił zarazem o upoważnienie, aby się mógł udać gdzie mu się spodoba. Rząd otrzymał przez tego samego gońca żądanie syna Don-Carlosa w którem reklamuje swe paszporta do Hiszpanii jako poddany królowéj Izabelli.

— *Londyn* 26 *Maja*. —

Z powodu urodzin królowéj, hr. Delawarr, szambelan królowéj, da wspaniałą ucztę dobranemu towarzystwu.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby wyższéj, Lord John Russell podał dawno zapowiedziany wniosek, aby ogólne położenie klas pracujących wziąść pod narady. Za jeden z środków zaradczych przeciw nędzy uważał zniesienie opłat celnych od zboża, a przynajmniéj, aby stałe cło 4, 5 albo 6 szylingów było ustanowione.

— *Dnia* 27 *Maja*. —

Królowa obchodziła d. 24 w gronie familijnym w Claremont swoją 26 rocznicę urodzin; dziś zaś uroczystość ta była tu obchodzoną po powrocie dworu do miasta.

Komitet izby niższéj odrzucił bil względem wybudowania w Northumberland kolei atmosferycznéj, a to z powodu, iż zasadę takowych kolei uznał za niestósowną i celowi nieodpowiednią.

Honoraria, mające być zapłacone adwokatom z powodu wniesionych do tegorocznego parlamentu bilów o kolejach żelaznych, wynoszą summę 100,000 f. st.

W Old-Kent Road pękł w tych dniach kocioł w młynie parowym i explozya była tak gwałtowna, że z budynku tego, 70 stóp wysokiego, prawie żaden kamień nie pozostał na

kamieniu; pojedyncze części rzucone były o 200 łokci daleko, a sam kocioł parowy, 7000 f. ważący, wyskoczywszy w górę na 200 stóp, utkwił potem na 2 stopy w sąsiednim dziedzińcu. Szczęściem, że prócz skaleczonego właściciela, nikt naówczas nie był w młynie obecnym.

— *Dnia* 28 *Maja.* —

Nowy francuzko angielski traktat względem przytłumienia handlu niewolnikami, ma być dzisiaj podpisanym. Składa się on z 10 artykułów, a trwanie jego jest na dziesięć lat ograniczone, jednakże i po 5ciu latach może przez wypowiedzenie utracić moc swoją, jak tylko nie miałby odpowiadać interesom jednéj lub drugiéj strony. Każde z dwóch kontraktujących mocarstw utrzymywać będzie przy brzegach Afryki eskadrę złożoną z 26 wojennych okrętów, w połowie z parowych, w celu przytłumienia handlu niewolnikami.

Times zapewnia, że układy z Brazylią względem nowego traktatu handlowego, ostatecznie zostały zerwane.

Xżę Nemours spodziewany tu jest na przyszły tydzień z odwidzinami u królowéj.

Globe donosi, że sędziwy arcybiskup Kanterburyjski umarł nagle wczoraj

Wczoraj spalił się tu obszerny hotel Raggetta przy ulicy Dover Street; przyczem 6 do 8 ludzi utraciło życie.

— *Madryt* 23 *Maja.* —

Rozeszła się wieść, że Don Carlos abdykował na korzyść swego syna xięcia Asturyi, co postawiłoby tego xięcia w pierwszym rzedzie współzawodników o rękę Królowéj Izabelli.

— *Rzym* 15 *Maja.* —

Wczoraj sprzedano ostatnie obrazy z galeryi kardynała Fesch. Xiążę Canino zakupił znany obraz: »Kazanie św. Jana« Rembrandta, za 14,700 skudów, a »Ukrzyżowanie Chrystusa« Rafaela za 10,500 sk. Pomimo tak wysokich cen, zebrano za całą galeryę nie więcéj jak tylko 400,000 skudów (3,600,000 złp).

Rozmaitości.

Panna Bełcikowska w Warszawie.

Gazeta codzienna warszawska, z dnia 19 maja umieściła następujący artykuł o Pannie Bełcikowskiéj, po pierwszym jéj występie w operze *Napój miłosny:*

Dość długi pobyt artystów opery włoskiéj w Warszawie sprawił, że zaczęto u nas dokładniéj pojmować estetyczną stroną tego rodzaju przedstawień. Artyści wspomnieni z początku z uniesieniem przyjmowani byli, bo ich oceniano więcéj sercem, czuciem; rozbiór, sąd muzykalny wtedy milczał, późniéj dopiero objawiać się zaczął, kiedyśmy ochłonęli z pierwszych wrażeń. Upłynęło półtora roku, nareszcie zaczęto objawiać życzenia, aby się ukazali nasi artyści w operze: skorzystali oni wiele z wzorów jakie im włosi przedstawiali; publiczność miała prawo oczekiwać na te korzyści i nie zawiodła się; pamiętamy; z jakiem uniesieniem przyjmowała wznowioną przed kilką tygodniami operę: *Niema z Portici.* Przekonano się, że możemy mieć operę przez naszych artystów przedstawianą. Zostawało tylko obsadzić jeszcze brakujące lub słabsze głosy. Właśnie w porę przybyła tu w celu debiutowania panna Bełcikowska, uczennica p. Mireckiego w Krakowie, a następnie szkoły włoskiéj w Medyolanie, gdzie doskonaliła się pod przewodnictwem pierwszego nauczyciela tamtejszego konserwatoryum. W pierwszym debiucie wystąpiła u nas w roli Adiny. Nie będziemy tu robić wniosków, jak daleko p. Bełcikowska postąpić może w swoim zawodzie; będzie on dla niéj świetnym, bo ma potemu środki; powiemy tylko, jakie stanowisko dziś zajmuje w muzykalnych zdolnościach. Głos jéj sopran ma wiele rozległości i jędrności, lubo w wysokich tonach słabszy; rozwinięcie i siłę zyskać może przez wprawę; dźwięk jéj sopranu jest metaliczny, co stanowi wielką zaletę w jakimkolwiek gatunku głosu; metoda nowa, włoska, zasadzająca się więcéj na deklamacyi i okrągłości śpiewu, niżeli na błachych ozdobach i pasażach, co znamionuje dawną szkołę włoską; główną także zaletą jéj śpiewu jest utrzymanie się w intonacyi, bez sfałszowania ani jednéj nuty.

Gra p. Bełcikowskiéj, chociaż nie jest jeszcze dość pewna i śmiała, ale dobrze zastósowana do tego co rola i śpiew wymagają: ruchy jéj i prezentowanie się na scenie zawsze szlachetne. Szczególniéj się odznaczyła w pierwszéj kawatinie, gdzie opowiada towarzyszkom historyę przeczytaną w książce; w dwóch duetach z Nemorynem i w duecie z Dulkamarą, które wykonała z wysoką precyzyą. Ale ostatnią aryę drugiego aktu, któréj muzyka tak efektowa, a śpiew napisany na wysoki sopran, odśpiewała prawdziwie po mistrzowsku.

Trzebaby tylko zachęcenia dla takiego talentu, aby się mógł rozwinąć u nas; protegujemy obcych, bądźmy sprawiedliwemi dla swoich. *J. C.*

Malarz Wernet. Opowiadają anegdotę następującą o sławnym malarzu Horacym Wernet. Artysta podczas ostatniego swojego pobytu w Afryce, studiował fizyonomie francuzko-afrykańskich żołnierzy, które potrzebował do swojego obrazu „Zdobycie Smali.“ Jeden z nich przystępuje do Werneta i rzecze: „Słyszałem, że pan doskonale malujesz żołnierzy.“ „Czasami.“ „Oddawna mam chętkę przesłać mojéj matce mój portret.“ „Chwalebny to zamiar jako od dobrego syna, i listu sobie tem oszczędzisz.“ „Rzecz najtrudniejsza tylko o cenę.“ „Mniejsza o nią, wieleż chcesz zapłacić?“ „Mam te 5 franków i chętniebym je dał za mój portret.“ „Właśnie tyle będzie kosztował; pójdź ze mną. za dwie albo 3 godziny będzie skończony.“ „Bardzo dobrze, ale czy też portret będzie podobny?“ „Nie żądam pieniędzy z góry.“ „A więc zgoda!“ We dwie godziny portret był zrobiony, żołnierz stał jak na doświadczonego wojaka wypada; a gdy się ujrzał na płótnie, chciał malarza z radości uścisnąć. „Jesteś więc kontent?“ zapytał Wernet. „Nad wszelkie wyrazy; a jak to w domu cieszyć się będą!“ „No, teraz to mi wszakże umówioną cenę zapłacisz?“ „Ma się rozumieć, oto są 5 fr., więcéj nie mam.“ Horacy Wernet przyjął i uścisnął mu rękę; następnie przystąpił do oficera, który zazdrościł żołnierzowi, że jest portretowany przez tak

sławnego artystę i rzekł: nie powiedz pan temu mężnemu żołnierzowi, że nie zatrzymuję jego 5 fr.; malarz powinien żyć z swojego pędzlu, a te 5 franków zarobiłem z honorem; ale proszę przyjąć odemnie te 5 luidorów dla całéj kompanii, aby napili się wina."

Jedzący Francuz i Anglik. Pewna angielka maluje z właściwą brytańskim damom przesadą w następny sposób obraz jedzącego francuza: Nie można się wydziwić, jak nieprzyzwoicie francuzi nożów, widelców i serwet używają. Każdy dobrze wychowany francuz, siadając do swego wcale nieponętnego obiadu, osłania się serwetą, która ma jego suknie od niechybnie nastąpić mających plam ochraniać. Anglik wstydziłby się takiego postępowania, gdyż jest pewnym, iż jedząc, ani swoich sukien ani lśniącéj się bielizny stołowéj nie powala. Francuz przeciwnie, obciera co chwila powalane ogryzanemi kośćmi palce o serwetę, na któréj jego sąsiedzi same tylko plamy postrzegają. Anglik nie potrzebuje wcale serwety, gdyż nieogryza kości. Francuz, który zwykle lewéj ręki do ust zbliżyć nie umie, kraje wszystko mięso, jakie tylko ma na talerzu, w drobne cząstki, bierze potem widelec w prawą rękę, chwyta lewą kęs chleba i wytarłszy nim talerz, połyka ten smaczny skrawek. Po skończonym obiedzie obrus anglika również czysty jak przed obiadem, obrus zaś na stole przy którym francuz jadł obiad, jest tak tłustością i sosami powalany, jak gdyby do obcierania nieczystych garnków był używanym. Ten ciekawy opis obraża za nadto miłość własną francuzów, aby pozostał bez odpowiedzi. Pewien paryzki dziennik czyni następującą w tym względzie uwagę: Zazwyczaj przychodzi anglikowi bardzo trudno przekonać się, jakie ślady jego obiad na obrusie pozostawił, ponieważ zwykle jeszcze przed skończonym obiadem pod stołem leży.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Czerwca.

Bielczakiewicz Karol, Drzewiecka Felixa ob., Martini Ludwik, Budberg Alexander, Breisschwert Zofia, Monts hr., Sternberg baron konsul ces. ross., Stadnicki Władysław z żoną Adelardą ob., z Polski; -- Edler Wilhelm, Galler Jan, Białobrzyski Paweł, Leprince Marya, Sanguszko Klementyna xiężna, z Galicyi; -- Szyszkowicz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Branicki Alexander, Nagorska Marya, Radkiewicz Konstanty, Wens Adella ob., do Polski; -- Machajski Kasper, Jordan Jan, Scheremeteff z żoną Barbarą, do Galicyi; -- Jankow Wilhelm, Edler Wilhelm, Galler Jan, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro 3553.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 6 Czerwca r. b. Nr. 2694 podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 26 Czerwca r. b odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu licytacya *in plus* przez opieczętowane deklaracye na wypuszczenie od dnia 1 Lipca r. b. do ostatniego Grudnia 1847 w dzierżawę poboru myta drogowego na stacyi Czyżyny w Okręgu M. Krakowa, a to na zasadzie taryfy i warunków które w biórze namienionym przejrzane być mogą, za cenę do licytacyi ustanowioną jest kwota złotych polskich 4000 rocznie. Deklaracye składane być mają wedle wzoru poniżéj umieszczonego, najdaléj do terminu licytacyi godziny drugiéj z południa na ręce Senatora w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu Prezydującego, *vadium* zaś wyrównywać ma $\frac{1}{10}$ części ustanowionego do licytacyi czynszu.

Wzór.

Deklaracya

W skutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w Senacie Rządzącym Wolnego Miasta Krakowa, z dnia 10 Czerwca r. b. Nro. 3553 w Dzienniku Rządowym zamieszczonego, obowiązuje się niniejszą deklaracyą z dzierżawy poboru myta drogowego na stacyi Czyżyny w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa płacić rocznie summę złotych polskich (tu wyszczególnić literami ilość pieniężną) a to wedle warunków przezemnie przejrzanych i zrozumianych. Zaświadczenie Kassy Głównéj jako należne *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone i proszę o nakaz wydania tegoż w razie nieutrzymania się (tu wyrazić komu, deklarantowi, lub umocowanemu przez niego, daléj datę, imie i nazwisko). Ostrzega się ażeby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie, bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i ażeby na wierzchu takowéj napisanem było: »Deklaracya co do licytacyi dzierżawy poboru myta drogowego na stacyi Czyżyny w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa przez Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu w Senacie Rządzącym w dniu 10 Czerwca r. b. do Nr. 3553 ogłoszonéj, tudzież poświadczenie Kassy na złożone *vadium*.«

Kraków dnia 10 Czerwca 1845 r.

Z. Senator Prezydujący,
K. Hoszowski.

(1r.) Sekr. F. *Girtler*.

Doniesienie prywatne.

Z wolnéj ręki są do wypożyczenia 5 6 lub 8,000 złotych polskich na pierwszą Hipotekę — dokładniejszéj wiadomości udzieli Redakcya *Gazety*. (1r.)